WIARUS POLSKI.

Wychodzi na wtorek, czwartek i sobotę z dodatkiem religijnym p. t.: „Nauka Katolicka“ i z dodatkiem humorystyczno-satyrycznym p. t. „Zwierciadło.“ Przedpłata kwartalna na poczcie i u listowych wynosi 1 mr. 50 fen., a z odnoszeniem do domu 1 mr. 75 fen. „Wiarus Polski“ zapisany jest w cenniku pocztowym pod literą T. nr. 117. — W księgarni w Bochum 1 mr. 25 f. a z odnoszeniem do domu 1 mr. 75 fen.

MÓDL SIĘ I PRACUJ!

Za inseraty płaci się za miejsce rządka drobnego druku 15 fen., a za ogłoszenia zamieszczone przed inseratami 40 fen. Kto często ogłasza otrzyma odpowiedni opust czyli rabat. Za tłómaczenie z obcych języków na polski nic się nie płaci. Listy do Redakcyi, Drukarni i Księgarni należy opłacić i podać w nich dokładny adres piszącego. Rękopisów się nie zwraca. Nazwisk korespondentów bez ich upoważnienia nie wskazuje się.

Nr. 43. **Bochum, niedziela, 10 kwietnia 1898.** **Rok 8.**

Redakcya, Drukarnia i Księgarnia znajduje się przy Maltheserstrasse 17a na dole. — Adres: Wiarus Polski, Bochum.

Rodzice polscy! Uczcie dzieci swe mówić, czytać i pisać po polsku! Nie jest Polakiem, kto potomstwu swemu zniemczyć się pozwoli!

Wszystkim naszym Czytelnikom życzymy wesołego Alleluja.

Polacy na obczyźnie.

Berlin. Wiec polsko-katolicki odbył się w niedzielę w Charlottenburgu przy udziale około 400 osób. Po ukonstytutowaniu biura, ks. prob. Würtz, według „Dzien Berl.“, w godzinnem przemówieniu przedstawił zebranym życie i zasługi Leona XII.

Następnie zabrał głos p. Pogorzelski w sprawie nabożeństw polskich w Charlottenburgu. Mówca ubolewał, że pomimo, iż w Charlottenburgu mieszka co najmniej 2 do 3 tysięcy Polaków - katolików, nie ma dla nich nabożeństwa polskiego. Wszelkie dotychczasowe starania podjęte głównie przez Towarzystwa polskie, ażeby ustanowiono przy kościele w Charlottenburgu wikaryusza, władającego językiem polskim, spełzły na niczem.

Proszony o zajęcie się tą sprawą miejscowy ks. proboszcz oświadczył, że nie jest to w jego mocy, gdyż ustanawia kapłanów jedynie zastępca ks. biskupa, ks. Neuber, do którego należy się udać.

Wiec został zwołany, żeby zebrać podpisy pod petycyę do księcia biskupa Koppa, gdyby delegacya u księdza Neubera nic uzyskać nie miała. Mówca gorąco zagrzewał wszystkich rodaków w Charlottenburgu do podpisywania petycyi.

Drugi wówca p. Tyrakowski, również gorąco zachęcał do podpisywania petycyi i zaznaczył, że nikt się nie potrzebuje obawiać, aby z tego powodu coskolwiek go spotkać mogło, gdyż Polacy żądają tylko tego, aby w zrozumiałym języku usłyszeć mogli słowo Boże, przynajmniej co dwa tygodnie.

Podczas kiedy członkowie komitetu zbierali podpisy, zabrał głos p. Rólnik i zachęcał do przystępowania do polskich Towarzystw katolickich.

Duńczycy w Prusiech.

W prowincyi szlezwicko-holsztyńskiej panują stosunki, podobne jak w polskich prowincyach. Ludność krajowa broni z wielką energią ojczystego języka duńskiego przeciw coraz to silniej nań nacierającym zakusom germanizacyjnym i przyznać należy, że przy skromnych stosunkowo środkach wielkich już dokazała rzeczy. Istniejące w północnej części prowincyi szlezwickiej duńskie towarzystwo szkolne doznało w ciągu roku 1897 przyrostu z liczby 4600 na 4751 członków. Wysłało w ciągu roku aż 237 młodzieńców do Danii, ażeby w zakładach tamtejszych wyrabiali poczucie swe narodowe i zaznajamiali się z językiem duńskim, na co poświęciło 12.910 marek. Od czasu istnienia swego razem aż 911 młodzieńców krajowych w tym celu wysłało do Danii, a więc wedle sił starało się o zachowanie narodowości.

Oczywiście usiłowania takie chwalebne, a opierające się na prawie przyrodzonem, solą są w oku władzom rządowym, które zwalczają je wszelkimi środkami, wywarzając tem w kraju coraz to większe rozgoryczenie. Niechęć do rządu już do takich doszła rozmiarów, że nawet inspektor powiatowy szkolny Eerlang w Holebüll odmówił odprawienia nabożeństwa w dzień urodzin cesarskich na rzecz cesarza towarzystwu wojackiemu w Grewenstein. Za przewinienie to został złożony z urzędu. Nowy w tem dowód, że ucisk bynajmniej nie jest środkiem do zjednania sobie umysłów i serc.

Duńskie pismo „Nationaltidende“ ogłasza odpowiedzi, jakie nadeszły na zapytanie tej gazety, wystósowane do różnych wybitnych osób w sprawie szlezwickiej.

W Szlezwigu, jak wyżej zaznaczyliśmy, ludność duńska żyje w podobnie opłakanych stosunkach, jak ludność polska.

Pytania te brzmiały:

1) Czy zasada, wedle której rząd pruski traktuje ludność duńską w północnym Szlezwiku i wedle której używaniu języka duńskiego w kościele i szkole stawia wszelkie możliwe przeszkody, zgadza się z humanitarnemi i cywilizatorskiemi zasadami obecnego życia państwowego?

2) Czy Pan jesteś tego zdania, że wartości kulturalne, które mogłyby uzyskać znaczenie także po za Szlezwikiem, zostaną przez to zniszczone?

Wielka liczba zapytanych uczonych, polityków, posłów, księży i innych potępia system pruski.

N. p. ks. dr. Majunke, dawniejszy redaktor „Germanii“, tak się wyraża:

„Jeżeli kraj zdobył cudzoziemiec, t. j. zdobywca, mówiący obcym językiem, to wedle prawa ludów, jako też wedle ogólnych zasad chrześciańskich może on wymagać tego tylko posłuszeństwa, jakie, wedle napomnienia Apostoła Pawła, winno się jest wszelkiej zwierzchności, jaka ma istotnie moc nad nami, tj. może żądać podatków i ceł, służby wojskowej i innych rzeczy, które są potrzebne do osiągnięcia celów państwowych. Ale mu nie wolno wkraczać w dziedzinę duchową, do której należą zwyczaje i obyczaje, język i religia ludu. To prawda, że racya stanu zaleca naruszanie dziedziny duchowej zwłaszcza języka, aby osięgnąć jednolitość, ponieważ właśnie dopiero przez wspólny język stwarza się jednolitą ojczyznę. Ale tępienie przemocą ojczystego języka sprzeciwia się prawu przyrodzonemu, osobistemu i prawu ludów, a zwłaszcza także chrześciaństwu, i najmniej odpowiada naszym czasom, które hołdują szczególnie zasadzie humanitarności. Dla czegoż chce się zmusić do mówienia obcym językiem całą część kraju, która należy do Niemiec politycznie, ale nie pod względem języka, zwyczajów i obyczajów?

Ziemie polskie.

* Z Prus Zach., Warmii i Mazur.

Pelplin. Pogrzeb śp. ks. Biskupa Rednera odbył się w przeszłą środę.

Kapitułę warmińską reprezentowali dwaj księża kanonicy prof. dr. Hippler i ks. oficyał dr. Kolberg.

Z archidyecezyi gnieźnieńsko-poznańskiej przybył Najprzew. ks. Arcybiskup dr. Floryan Stablewski, oraz księża Biskupi Sufragani: Andrzejewicz z Gniezna i dr. Likowski z Poznania, a nie mniej ks. kan. Spors z Gniezna.

Najprzew. ks. arcybiskup Stablewski odprawił nabożeństwo żałobne; poczem przemawiał po polsku ks. kanonik Neubauer, po niemiecku ks. kanonik Lüdtke. Nad grobem było jeszcze krótkie przemówienie.

Toruń. Ponieważ liczba parafian należąca do kościoła Panny Maryi wynosi dziś już 10 tysięcy dusz, przeto postanowiono liczbę księży wikaryuszów powiększyć do dwóch. Drugim wikarym mianowano nowowyświęconego ks. Makowskiego z Koronowa.

* Z Wiel. Ks. Poznańskiego.

Poznań. Pisma hakatystów rozniosły po świecie wiadomość, że policya tutejsza zakazała sprzedaży zegarków, szpilek itd. z polskim orłem. „Pos. Ztg.“ zaprzecza tej wiadomości. Zakaz taki nie byłby też ani prawnie uzasadnionym, ani nie przysporzyłby chwały tutejszej dyrekcyi policyi.

Czarnkowo. Urny starożytne odkopał nauczyciel Nowak w Rosku pod Czarnkowem.

Inowrocław. Redaktor hakatystowsko-kulturniczego „Kuj. Bote“ z Inowrocławia skazany został przez bydgoską izbę karną za obrazę zarządu (składającego się z katolickich Sióstr Miłosierdzia) inowrocławskiego szpitala powiatowego na 50 marek kary. „Kuj. Bote“ skłamał był, że pewne dziecko, przejechane na ulicy, opatrzono w szpitalu dopiero po 24 godzinach.

* Ze Śląska czyli Starej Polski.

Głogówek. Śmiałego i szlachetnego czynu dokonał pomocniczy listonosz Franciszek Zmarzły ztąd. Do rzeki wpadło trzyletnie dziecko chałupnika Macieja Kołodczyka z Dyrszłowic, co widząc Zmarzły, bez namysłu skoczył do wody i wyciągnął dziecię, które straciło już przytomność.

Jaszkowice pod Orzeszem. Inwalida górniczy Szafraniec ścinał wspólnie z chałupnikiem Czyżem starą gruszkę. Nieszczęśliwym sposobem zapóżno spostrzegł Szafraniec, że drzewo się wali wprost na niego. Uderze-

nie było tak silne, że śmierć nastąpiła na miejscu.

Kędzierzyn. Straszliwemu wypadkowi uległ na dworcu tutejszym palacz kolejowy Piechaczek. Wsiadając na lokomotywę, którą już w bieg puszczono, potknął się i wpadł pod koła, które urwały mu obie nogi. Zupełnie przytomnego zasilił kapłan ostatnimi Sakramentami św., poczem pociągiem pospiesznym go odwieziono do lazaretu św. Wojciecha w Opolu.

Wiadomości ze świata.

Berlin. Wydatki na wojsko w Niemczech i Rosyi. „Rosyjski“ „Inwalid“ wykazuje, że Niemcy w ostatnich 10 latach daleko więcej poświęciły pieniędzy na wojsko aniżeli Rosya. I tak podczas kiedy Rosya wraz z „nadzwyczajnemi wydatkami wydała 2541 milionów rubli czyli 6354 milionów franków. Niemcy natomiast 5880 milionów marek czyli 7351 milionów franków. Różnica więc wynosi spełna miliard.

Hiszpania. Prezydent Kiley w sprawie Kuby jeszcze nie wystosował orędzia do parlamentu Stanów Zjednoczonych. Papież i mocarstwa starają się o to, aby Hiszpania zgodziła się tymczasem tem zadowolnić. Rzeczywiście obecnie wygląda cała sprawa tak, jakoby śię Stany zgadzały na to. Nikt jednak przewidzieć nie może. czy Stany nie odwlekają sprawy jedynie dla tego, aby zyskać na czasie i jak najlepiej się przysposobić na wojnę, a mocarstwom potem pokazać, że Stany nie pozwolą im się mięszać do spraw amerykańskich.

Z różnych stron.

Wiemelhausen. Nieszczęście śp. Sakowskiego, który znalazł śmierć 26 marca w kopalni „Friederika“ zabrało jeszcze jedną ofiarę. Wiadomość bowiem o śmierci Sakowskiego tak wzruszyła 59-letniego ojca jego, pozostałego w Polsce, że paraliż sercowy położył kres życiu jego.

Witten. W sprawie budowy kolei elektrycznej ztąd do Herbede, Blankenstein i Hattingen prowadzone układy doszły do skutku, tak, że jeszcze w tym roku budowa rozpoczętą zostanie.

Blankenstein. Pewnego chłopaka uderzono przy kontroli tak silnie w twarz, że stracił słuch i to według orzeczenia lekarza na zawsze.

Pożyteczne wiadomości.

Kto częściej jedzie koleją, ten niechby zapamiętał sobie następujące przestrogi, oparte na wielokrotnych doświadczeniach: Wagony środkowe są najmniej narażone na niebezpieczeństwo w razie wykolejenia się pociągu. Na kilka chwil przed wykolejeniem się nagłe wstrząśnienia ostrzegają o niebezpieczeństwie i wtedy trzeba podnieść nogi, ażeby uniknąć zgruchotania ich przez przeciwległą ławkę. We wszystkich wypadkach zderzenia się i wykolejenia pociągów najwięcej jest ran i złamań w nogach. Niebezpieczną jest rzeczą wyciągać nogi przed siebie, gdyż gwałtowne uderzenie o przeciwległą ścianę może się stać przyczyną groźnego pokaleczenia, a nawet śmierci. Przedewszystkiem zaś trzeba zachować przytomność umysłu i zimną krew, co już niejednego całkiem uchroniło od złych skutków wypadku na kolei.

Rozmaitości.

Jarmark na dzieci. O dziwnym lecz haniebnym zwyczaju donoszą z Imst w Tyrolu. W bliskości dworca w Landek znajdowało się 10 marca kilka set 7- do 15-letnich dzieci, chłopców i dziewcząt. Dzieci owe były bardzo wesołe, a na zapytanie, co tu porabiają, odpowiadały: Idziemy w kraj Szwabów (Wyrtembergi i Badenii). Jak rok rocznie odbył się i latoś w Ravensburgu jarmark na dzieci jedyny pewnie w swoim rodzaju. Jarmark sam i cel jego muszą każdego oburzać i nie można pojąć, jak mogą rodzice z Tyrolu w tak młodym wieku dzieci swe pozbawiać nadzoru nauczycieli i rodziców. Dzieci te nie potrzebują bowiem uczęszczać do szkoły, jeżeli wyjdą do Szwabów, od spozimku aż do późnej jesieni, w którym to czasie ich Szwabi także potrzebują. W Tyrolu atoli nie mogą dzieci zostać uwolnione od uczęszczania do szkoły, aby je w domu i przy gospodarstwie w lecie zatrudniać można. Dzieci te zbierają się w okolicy Imstu, 50 otrzymuje przewodnika, który odwozi je razem i sprzedaje. Z powrotem jesieni przywożą dzieci 20 do 30 mr. rodzicom, a zwykle także jedno lub dwa ubrania. Jeżeli dzieci te sprawowały się dobrze, to jest, jeżeli nie poszły na służbę do protestanckich familij, to otrzymają nagrodę, aby inne szły za ich przykładem. Zamożny ale i biedny gospodarz szwabski posyła swe dzieci do szkoły, a „kupuje“ sobie obce, zwykle do pasania bydła. Najwięcej dzieci dla tego haniebnego handlu dostarczają dolina górnego Innu, obwód Vintsch i dolina Stanzery. Są to dziwne, lecz bardzo smutne stósunki.

Fabryka gazu we własnym domu, to najnowsza zdobycz w dziedzinie oświetlania. Umożliwiło to przed kilku laty dokonane odkrycie taniej fabrykacyi gazu acetylenowego. Z węgli i wapna wytwarza się bowiem w piecach elektrycznych nowa materya, węglan wapna. Ten, włożony w wodę, wytwarza gaz acetylenowy, który 15 razy większe światło od zwykłego posiada. Prosta fabrykacya w mniejszych i większych ilościach za pomocą aparatów, których obsługa nie wymaga żadnych osobnych ćwiczeń, nadaje się przedewszystkiem do zakładów na wsi.

Kontrole wiosenne.

Dla gmin Braubauerschaft, Haverkamp i Bismarck. Punkt zborny sala p. Schmidt w Braubauerschaft.

13 kwietnia o godz. 8 dla piech. prow., gwar. i broni spec. z lat 1885, 1886, 1887 i 1888, z wyjątkiem tych, którzy wstąpili pomiędzy 1 kwietnia a 30 września 1886 r.

13 kwietnia o godz. 9½ dla piechoty prow., gwardyi i broni spec. z lat 1892 i 1893

13 kwietnia o g. 11 dla piech. prow., gwardyi i broni spec. z lat 1889, 1890 i 1891.

14 kwietnia o godz. 8 dla piech. prow., gwar. i broni spec. z lat 1894, 1895, 1896, 1897, młodszych i superrewidendów.

14 kwietnia o godz. 9½ dla rezerwistów uzupełniających z lat 1885, 1890 włącznie.

14 kwietnia o godz. 11 dla rezerwistów uzupełniających z lat 1891 do 1897 włącznie.

Dla obwodu Schalke. Punkt zborny w Wilhelmsgarten u pana Eversloh.

15 kwietnia o godz. 8 dla piech. prow., gwardyi i broni spec. z lat 1885, 1886 i 1887, z wyjątkiem tych, którzy wstąpili pomiędzy 1 kwietnia a 30 września 1886 r.

15 kwietnia o godz. 9½ dla piech. prow., gwardyi i broni spec. z lat 1888 i 1892.

15 kwietnia o g. 11 dla piech. prow., gwardyi i broni spec. z lat 1889, 1890 i 1891.

16 kwietnia, o godz. 8 dla piech. prow., gwardyi i broni spec. z lat 1893 i 1894.

16 kwietnia o godz. 9½ dla piech. prow., gwar. i broni spec. z lat 1895, 1896, 1897, młodszych i superrewidendów.

18 kwietnia o godz. 8 dla rezerw. uzupełn. z lat 1885 do 1891 włącznie.

18 kwietnia o godz. 9½ dla rezerw. uzupełn. z lat 1891 do 1897 włącznie.

Dla obwodu Wanne. Punkt zborny sala p. Doert w Wanne.

19 kwietnia o godz. 8 dla piechoty prowincyonalnej, gwardyi i broni specyalnej z lat 1885, 1886 i 1887, z wyjątkiem tych, którzy pomiędzy 1 kwietnia a 30 września 1886 r. wstąpili.

Po ciernistej drodze.

(Ciąg dalszy.)

Znużony był niesłychanie, więc nie wdając się w dłuższe rozmowy, poszedł się położyć. Ranni spali, Wanda poleciła ich przeto Magdalenie i namówiła siostrę, oraz Zosię, by także spoczęły. Posłuchały jej wezwania, lecz niedługo używały spoczynku; około siódmej zbudził je zgiełk dochodzący z ulicy. Wystraszone pobiegły do jadalni i zastały tam Józefa.

— Nie wiesz, co znaczy hałas? — zapytały go.

— Pójdę się dowiedzieć, — odparł i obejrzał się za czapką.

Wtem w sieni rozległ się dzwonek, a gdy Wanda drzwi otworzyła, Tomasz i Oleś ukazali się na progu.

— Co się dzieje na ulicy? — zapytała ich.

— Bądź spokojną, — odparli wchodząc — pozamykaliśmy szynki, by nieporządku nie szerzyły. Kilku pijaków zbuntowało się i rzuciło się ku drzwiom z pięściami, krzycząc by je otworzyć, lecz już wojska nadciągnęły, i wkrótce porządek przywrócą. Przyszliśmy odpocząć, bośmy zmęczeni bezsenną nocą.

— A kiedyż Feliks powróci? — zapytała Wanda.

— Kazał wam powiedzieć, żeby z obiadem na niego nie czekać, — odparł Oleś — wybiera się dzisiaj do wielkiego księcia.

— On? po co? — wykrzyknęła Zosia.

— Czartoryski przyniósł już odpowiedź: Konstanty Pawłowicz kazał panom naszym powiedzieć, iż w żadne układy ze zbuntowanym narodem wchodzić nie myśli i żadnych ustępstw nie uczyni, żąda tylko, by Polacy sami przywrócili zakłócony porządek w mieście — rzekł Tomasz.

— Można się było tego spodziewać — mruknął Józef.

— Cóż więc czynić teraz będziecie? — spytała Wanda.

— Chcemy przedewszystkiem zmusić wielkiego księcia, by nasze wojska wypuścił z Wierzbna — odparł Oleś — zabrał przecież kilka pułków ze sobą; Feliks wybiera się właśnie z tem posłannictwem.

— Dosyć już macie szczegółów, teraz my spać pójdziemy, — dorzucił Tomasz — i wam radzę uczynić toż samo, gdyż kto wie, jaką noc będziemy mieli.

To powiedziawszy, pociągnął Józefa i Olesia do swego pokoju, dziewczęta wróciły do siebie, a mieszkanie pani Zarnickiej cisza napowrót zaległa.

Wielki książę obrażony na Polaków, mało którego z nich dopuszczał do siebie, a Władysław Zamojski adjutant jego, łaski tyrana posiadający, miał nawet dane polecenie, aby mu donosił o wszystkiem, co się w mieście dzieje. Każdego południa musiał odwiedzać wielkiego księcia i raport mu zdawać, o czem wiedząc Feliks w tej samej porze się wybrał. Nazwisko utorowało mu drogę i gdy kamerdyner powiedział księciu, iż porucznik Zarnicki prosi o posłuchanie, Konstanty ucieszył się widocznie i kazał go natychmiast wprowadzić do siebie. Feliks wiedział, iż misya, jakiej się podjął, jest niebezpieczną, któż bowiem mógł ręczyć, czy tygrys nie rzuci się nań, gdy żądanie narodu usłyszy, czy go nie zdusi, jak to z niejednym zrobił. Kiedy kamerdyner wróciwszy od księcia powiedział mu, że Konstanty Pawłowicz prosi go do siebie, najprzód się przeżegnał, poczem dopiero podążył za nim. Wszedłszy do pokoju księcia nie mógł ukryć zdziwienia, jakiego doznał na widok mieszkania tyrana: była to nędzna o maleńkiem okienku izdebka, w której prócz łóżka, kanapki, stolika i paru krzeseł, nic więcej nie znajdowało się. Rozłożony na kanapie Konstanty ponurem spojrzeniem wodził po pokoju, jak dziki zwierz po swej klatce, obok niego zaś siedziała księżna Łowicka jego żona, piękna niegdyś Polka, dziś zwiędły kwiat. Feliks złożył głęboki ukłon obojgu.

— Z czem przyszedłeś? — zapytał go wielki książę.

— Z prośbą od narodu, — zabrzmiała odpowiedź.

Konstanty zmarszczył brwi.

— Czy się upokarza? — mruknął.

— Prosi o uwolnienie naszego wojska, które jest tutaj z waszą ekscelencyą, — odparł Feliks.

Konstanty porwał się z kanapy.

— I ty z tą prośbą przychodzisz? ty, wierny mój poddany? — wykrzyknął wzburzony.

Feliks podniósł hardo głowę, w oczach jego świeciła obraza.

— Jam tylko wierny syn matki Polski, — odparł — dzieci jej schwyciły za oręż, by ją oswobodzić, stoję z niemi.

— Co? — głuchym głosem zapytał Konstanty i kilka kroków postąpił ku dawnemu ulubieńcowi.

Ten nie cofnął się.

— Powiedziałem, iż jestem wiernym synem matki Polski, — powtórzył spokojnie.

Spojrzeli sobie w oczy, chwilę mierzyli się wzrokiem, a była to chwila stanowcza dla Feliksa, bo gdyby na jedną sekundę tylko spuścił powieki przed tyranem, możeby go matka więcej żywym nie oglądała. Lecz on nie drgnął, wytrzymał spojrzenie władcy i pokonał go... Konstanty odwrócił się od niego.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

19 kwietnia o godzinie 9½ dla piech. prow., gwardyi i broni spec. z lat 1888 i 1892.

19 kwietnia o godzinie 11 dla piech. prow., gwardyi i broni spec. z lat 1889 i 1890.

20 kwietnia o godz. 8 dla piech. prow., gwardyi i broni spec. z roku 1893.

20 kwietnia o godz. 9½ dla piech. prow., gwardyi i broni spec. z r. 1894.

20 kwietnia o godz. 11 dla piech. prow., gwardyi i broni spec. z r. 1891.

21 kwietnia o godz. 8 dla piech. prow., gwardyi i broni spec. z lat 1895, 1896, 1897, młodszych i superrewidendów.

21 kwietnia o g. 9½ dla rezerw. uzupełn. z lat 1885 do 1891 włącznie.

21 kwietnia o godz. 11 dla rezerwistów uzupełniających z lat 1892 do 1897 włącznie.

Dla obwodu Horst. Punkt zborny sala p. Kämpera w Horst.

19 kwietnia o godz. 8 dla wszelkiej broni z lat 1885 do 1889 włącznie.

19 kwietnia o godz. 10½ dla rezerwy uzupeł. z wszystkich lat.

19 kwietnia o godz. 2½ po poł. dla wszelkiej broni z lat 1890 do 1893 włącznie.

19 kwietnia o godz. 5 po poł. dla wszelkiej broni z lat 1894 do 1897 włącznie.

Dla miasta i obwodów Bochum I i II, z wyjątkiem pracujących na starej fabryce „Gussstahlfabrik“ i „Westfälische Stahlwerke“. Punkt zborny: sala p. Dahma w Bochum, przy ulicy Obere Marktstr. 38.

13 kwietnia o g. 8½ dla piech. prow. z r. 1887.

13 kwietnia o godz. 10 dla piech. prow., z roku 1886, z wyjątkiem tych, którzy wstąpili pomiędzy 1 kwietnia a 30 września roku 1886.

13 kwietnia o godz. 11½ dla piech. prow. z r. 1885.

14 kwietnia o godz. 8½ dla gwardyi i broni spec. z lat 1895, 1896 i 1897.

14 kwietnia o godz. 10½ dla gwar. i broni spec. z lat 1893 i 1894.

14 kwietnia o g. 12 dla gwar. i broni spec. z lat 1890, 1891 i 1892.

14 kwietnia o godz. 8½ dla superrewidendów.

15 kwietnia o g. 8½ dla gwar. i broni spec. z lat 1887, 1888 i 1889.

15 kwietnia o godz. 10½ dla gwar. i broni spec. z lat 1885 i 1886, z wyjątkiem tych, którzy wstąpili pomiędzy 1 kwietnia a 30 września r. 1886.

16 kwietnia o godz. 8½ dla rezerwy uzupeł. z lat 1895, 1896 i 1897.

16 kwietnia o godz. 10½ dla rezerw. uzupełn. z r. 1894.

18 kwietnia o godz. 8½ dla rezerw. uzupełn. z r. 1893.

18 kwietnia o godz. 10½ dla rezerw. uzupełn. z r. 1892

19 kwietnia o godz. 8½ dla rezerw. uzupełn. z lat 1890 i 1891.

19 kwietnia o godz. 10½ dla rezerw. uzupełn. z lat 1888 i 1889.

19 kwietnia o godz. 12 dla rezerw. uzupełn. z lat 1885, 1886 i 1887.

Dla miasta Dortmund, Punkt zborny: dziedziniec komandantury przy ulicy Balkenstrasse 40.

13 kwietnia, o godz. 8½ dla piechoty prow. z roku 1892, których nazwiska zaczynają się przez literę A do K.

13 kwietnia o godz. 10 dla piech. prow. z r. 1892, od litery L. do Z.

14 kwietnia o godz. 8 dla piech. prow. z r. 1893, od lit. A. do H.

14 kwietnia o godz. 9½ dla piech. prow. z r. 1893, od litery I. do Q.

14 kwietnia o g. 11 dla piech. prow. z roku 1893, od lit. R. do Z.

15 kwietnia o godz. 8 dla piech. prow. z roku 1894, od lit. A. do H.

15 kwietnia o godz. 9½ dla piech. prow. z roku 1894, od litery I. do Q.

15 kwietnia o godz. 11 dla piech. prow. z roku 1884, od lit. R. do Z.

16 kwietnia o godz. 8½ dla piech. prow. z lat 1895, 1896, 1897, od lit. A. do K.

16 kwietnia o godz. 10 dla piech. prow. z lat 1895, 1896 i 1897, od lit. L. do Z

Dla Muelheim n. Ruhrą i Heissen. Punkt zborny: sala Kirchholtes, przy Eppinghoferstrasse.

13 kwietnia o godz. 9 dla wszelkiej broni z lat 1885 i 1886.

13 kwietnia o godz. 10½ dla wszelkiej broni z lat 1887 i 1888.

13 kwietnia o godz. 3 po południu dla wszelkiej broni z lat 1889 i 1890.

13 kwietnia o godzinie 4½ po południu dla wszelkiej broni z lat 1891 i 1892.

14 kwietnia o godz. 9 dla wszelkiej broni z roku 1893.

14 kwietnia o godz. 10½ dla wszelkiej broni z r. 1894.

14 kwietnia o godz. 3 po południu dla wszelkiej broni z lat 1895, 1896 i 1897.

14 kwietnia o godz. 4½ po poł. dla rezerw. uzupełn. z lat 1885 do 1891.

15 kwietnia o godz. 9 dla rezerw. uzupełn. z lat 1892 do 1897.

Dla Courl, Lanstrop, Husen, Grevel, Fleier i Wickederholz. Punkt zborny: przy karczmie p. Stoewe w Courl.

14 kwietnia o godz. 10½ dla wszelkiej broni, rezerw. uzupełn. i superrewidendów.

Dla Aplerbeck, Schueren, Soelde i Berghofen. Punkt zborny: karczma p. Moeller w Aplerbeck.

13 kwietnia o godz. 8½ dla piech. prow. z lat 1885 do 1891.

13 kwietnia o godz. 10 dla piech. prow. z lat 1892 do 1897.

14 kwietnia o godzinie 8½ dla rezerw. uzupeł. z lat 1885 do 1891.

14 kwietnia o godzinie 10 dla rezerw. uzupeł. z lat 1892 do 1897 i superrewidendów.

15 kwietnia o godz. 8½ dla gwardyi i broni spec. z wszystkich lat.

Dla Altenessen. Punkt zborny: w sali wdowy Kellersohn w Altenessen.

14 kwietnia o godz. 8 dla piech. prow. z lat 1894 do 1897 włącznie.

14 kwietnia o godz. 10 dla piech. prow. z lat 1891, 1892 i 1893.

14 kwietnia o godz. 12 dla piech. prow. z lat 1887 do 1890 włącznie.

18 kwietnia o godz. 8 dla piech. prow. z lat 1885 i 1886.

18 kwietnia o g. 8 dla gwardyi i broni spec. z lat 1894 do 1897 włącznie.

18 kwietnia o g. 10 dla gwardyi i broni spec. z lat 1885 do 1893 włącznie.

18 kwietnia o g. 12 dla rezerw. uzupeln. z lat 1892 do 1897 włącznie.

19 kwietnia o godz. 11 dla rezerw. uzupeł. z lat 1885 do 1891 włącznie.

Dla obwodu Linden-Dahlhausen. Punkt zborny: sala p. Lutz w Linden.

15 kwietnia o godz 8 dla wszelkiej broni z lat 1892 do 1897 i wszystkich superrewidendów.

15 kwietnia o godz. 9½ dla wszelkiej broni z lat 1886 do 1891.

15 kwietnia o godz. 11 dla wszelkiej broni z r. 1885 i dla rezerw. uzupeł. z lat 1885 do 1897.

Dla obwodu Bottrop. Punkt zborny: sala p. J. Jansen w Bottrop.

15 kwietnia o godz. 7½ dla wszelkiej broni z lat 1885, 1886 i 1887.

15 kwietnia o godz. 10¼ dla wszelkiej broni z lat 1888 i 1889.

15 kwietnia o godz. 3 po południu dla rezerw. uzupeł. z lat 1885 do 1891.

16 kwietnia o godz. 7½ dla rezerw. uzupeł. z lat 1892 do 1897.

16 kwietnia o godzinie 10 dla wszelkiej broni z lat 1890 i 1891.

16 kwietnia o g. 3 po południu dla wszelkiej broni z lat 1892 i 1893.

18 kwietnia o godz. 10½ dla wszelkiej broni z r. 1894.

18 kwietnia o godz. 2½ po poł. dla wszelkiej broni z lat 1895, 1896 i 1897.

Dla miasta Essen. Punkt zborny: dziedziniec miejskiej rzezalni.

15 kwietnia o godzinie 8 na wschodniej części dziedzińca dla gwardyi i broni spec. z r. 1892.

15 kwietnia o godzinie 8 na zachodniej części dziedzińca dla gwar. i broni spec. z roku 1891.

15 kwietnia o godz. 10 na wschodniej części dziedz. dla gwardyi i broni spec. z roku 1890.

15 kwietnia o godz. 10 na zachodniej części dziedzińca dla gwar. i broni spec. z r. 1889.

15 kwietnia o godz. 12 na wschodniej części dziedzińca dla gwar. i broni spec. z r. 1888.

15 kwietnia o godz. 12 na zachodniej części dziedzińca dla gwar. i broni spec. z lat 1886 i 1887.

16 kwietnia o godz. 8 na wschodniej części dziedzińca, dla rezerw. uzupeł. z lat 1895, 1896 i 1897.

16 kwietnia o godz. 8 na zachodniej części dziedzińca dla rezerw. uzupeł. z r. 1894.

16 kwietnia o godz. 10 na wschodniej części dziedzińca dla rezerw. uzupeł. z r. 1893.

16 kwietnia o godz. 10 na zachodniej części dziedz. dla rezerw. uzupełn. z r. 1892.

16 kwietnia o godz. 12 na wschodniej części dziedzińca dla rezerw. uzupeł. z r. 1891 od lit. A. do K.

16 kwietnia o godz. 12 na zachodniej części dziedzińca dla rezerw. uzupeł. z r. 1891 od lit. L. do Z.

Dla Styrum. Na podwórzu fabryki Thyssen i spółka.

15 kwietnia o godz. 11½ tylko dla zatrudnionych w tej fabryce rezerw., landwery i rezerw. uzupeł. z lat 1885 do 1897 i superrewidendów.

Na I szachcie kopalni Alstaden:

15 kwietnia o godz. 3 po poł. tylko dla pracujących na Alstaden rezerw., landwery, rezerw. uzupeł. z lat 1885 do 1897 i superrewidendów.

W sali p. X. Wolberga w Styrum S. IV. 98.

16 kwietnia o godz. 8½ dla wszelkiej broni z lat 1885 do 1888.

16 kwietnia o godzinie 10 dla wszelkiej broni z lat 1889 do 1891.

16 kwietnia o godzinie 3 po poł. dla wszelkiej broni z lat 1892 i 1893.

16 kwietnia o godzinie 4 po poł. dla wszelkiej broni z lat 1894 do 1897.

18 kwietnia o godz. 8½ dla rezerw. uzupełn. z lat 1885 do 1891.

18 kwietnia o godzinie 10 dla rezerw. uzupeł. z lat 1892 do 1897 i superrewidendów.

Wetter, Annen, Wanne.

W **Wetter** kazanie polskie 17 kwietnia po południu o godzinie 1.

17 kwietnia po południu o godzinie 5 kazanie polskie w **Annen**, potem sposobność do spowiedzi św.

Od południa 18 kwietnia do południa 20 kwietnia przebywam w **Wanne**.

W **Camen** kazanie polskie zaraz po sumie.

O. Korneliusz.

Towarzystwo św. Andrzeja w **Bochum.**

W pierwsze święto wielkanocne po polskiem nabożeństwie odbędzie się **święconka,** na którą członków z rodzinami uprzejmie zaprasza **Zarząu.**

Towarzystwo polskie „Jedność“ w **Dortmund**

obchodzi w pierwsze święto wielkanocne o godzinie 5-tej po południu **święconkę.** Tylko członkowie z familią mają przystęp. O liczny udział uprasza **Zarząd.**

Towarzystwo św. Jana Ewangielisty w Hüllen

donosi swym członkom, iż w drugie święto wielkanocne to jest w poniedziałek dnia 11-go kwietnia o godzinie 4-tej po południu odbędzie się **święconka,** na którą się wszystkich członków i Rodaków z żonami i dziećmi zaprasza. Liczne zebranie się wszystkich członków, Rodaków i Rodaczków z dziećmi pożądany. **Zarząd.**

Towarzystwo św. Wacława w Linden nad Ruhrą

donosi członkom i Rodakom, iż w drugie święto wielkanocne odbędzie się w lokalu p. Kultmann o godz. ¼4 po południu „święconke, na którą zaprasza się wszystkich członków i gości. **Zarząd.**

Dla zaszłych bardzo często w ostatnim czasie pomyłek i nie rozróżnienia od innych w Poznaniu istniejących instytucyi podobnych, czujemy się zniewoleni niniejszem ogłosić, że adres nasz jest jedynie

Spółka Rolników parcelacyjna w Poznaniu
przy Wilhelmowskiej ulicy nr. 18.

Miejscowych członków prosimy, by po dywidendę, za rok 1897 zgłosili się do lokalu naszej Spółki. **ZARZĄD.**

Woliński. Kaczmarek. Gellert.

Powieści i opowiadania.
Treść: Z ziemi łez i pracy; O bogaczu Goduli; Kowal Paszek, Wilia z oceanem; Kłusownik: List do nieba. Cena 75 fen., z przes. 85 fen.

Nauka o Szkaplerzach
Cena 20 fenygów, z przesyłką 25 fenygów.

Za druk, nakład i redakcyę odpowiedzialny: Antoni Brejski w Bochum. — Nakładem i czcionkami Wydawnictwa „Wiarusa Polskiego“ w Bochum.